

W niespełna 9-tysięcznym Imielinie w powiecie bieruńsko-lędzińskim będą mieli siatkówkę kobiet na drugim poziomie rozgrywkowym w Polsce. MKS COPCO Imielin zapewnił sobie awans już po dwóch grach finałów w Pile. Marzenia się spełniają, ale teraz muszą zbudować drużynę na miarę 1. ligi.

Nie wszyscy brali na serio prezesa Bartka Kilijańskiego, który wymyślił siatkówkę w Imielinie, a potem utrzymywał, że buduje drużynę pierwszoligową. A jednak w poprzednim sezonie zawodniczki MKS COPCO Imielin przy wypełnionych trybunach pewnie wygrały finały o awans do 2. ligi.

W tym roku do awansu na jeszcze wyższy szczebel rozgrywkowy potrzebowały zaledwie dwóch meczów. W rozgrywanych od piątku do niedzieli finałach okazały się lepsze od MKS Silesii z Mysłowic i KS Silesii Częstochowa, a o pierwsze miejsce mierzyły się z gospodyniami turnieju finałowego z KS Piła.

Ten mecz mógł się podobać kibicom. Dotąd obie drużyny wygrywały seryjnie swoje spotkania. Licząc wszystkie 5 spotkań w półfinałach w Imielinie i finałach w Pile zawodniczki MKS COPCO Imielin nie przegrały nawet seta (5 razy po 3:0), a KS Piła zaledwie jednego. Tym razem trafiły na siebie godne przeciwniczki.

Ostatecznie wygrały gospodynie, którym pomógł żywiołowy doping ponad tysiąca fanów. MKS COPCO Imielin co prawda wrócił do gry po pierwszym secie, którego przegrał do 16 i doprowadził do 1:1 (świetna zmiana Natalii Pustelnik), ale już w kolejnym secie przewaga Piły była wyraźna (25:17). W czwartym secie imielinianki wygrywały nawet 10:5, ale ostatecznie po zaciętym pojedynku przegrały do 20 i cały mecz 1:3.

- W Pile reaktywują siatkówkę po wycofaniu się zespołu z Tauron Ligi kilka lat temu. Mają cel, aby wrócić na szczyty kobiecej siatkówki - uważam, że tym składem już w tym sezonie mogliby się bić o czołowe miejsca w 1. lidze - mówi Bartosz Kilijański, prezes MKS COPCO Imielin.

W Imielinie wiedzą, że nadchodzący sezon będzie się składał tylko z meczów z rywalkami na takim poziomie. *- Dotąd wszystko wygrywaliśmy, w sezonie zasadniczym przegraliśmy tylko raz, więc przeszło mi przez głowę, że zabrakło sparingu z kimś, kto by napierał na nas tak, jak KS Piła - mówi trener Rafał Kalinowski. Z uznaniem o rywalkach mówi też kapitan zespołu Aleksandra Buczek: - Zostawiłyśmy serducho na boisku, ale przeciwniczki były lepsze. Grałam w 1. lidze i wiem, że drużyny z czoła tabeli postawią poprzeczkę jeszcze wyżej.*

Moda na siatkówkę w Imielinie

Po powrocie z Piły na parking dziewczyny zostały przywitane przez kibiców. W trakcie finałów mogły liczyć na doping kolejnych 20 osób, którzy pojechali za nimi do Wielkopolski, dzięki czemu w hali rozlegało się głośnie: COPCO!

- Jest nas coraz więcej, ale i do całej hali z meczu na mecz przychodzi więcej osób - mówi Krzysiek Kurp, kibic grającej w klubie juniorki, którego nie mogło zabraknąć w Pile. Tworzą fanklub drużyny i dopingują przy akompaniamencie wyznaczającego rytm bębna. Krzysiek przekonuje, że jest moda na siatkówkę w Imielinie.

Kto nie dotarł na turniej do Piły, zmagania siatkarek śledził z ogródka w Tawernie Włoska Wioska nad brzegiem zalewu w Chełmie Śląskim, gdzie powstała strefa kibica. W Imielinie liczą, że drużyna stanie się wizytówką nie tylko miasta, ale całego powiatu, w którym nie ma drugiej drużyny na tak wysokim poziomie rozgrywkowym.

- Podczas turnieju półfinałowego przekonaliśmy się, że jesteśmy w stanie zapełnić halę przy ul. Sapety co do jednego miejsca, na każdym meczu wspierało nas ponad 500 fanów - mówi prezes Kilijański. Aby spełnić pierwszoligowe warunki licencyjne, będą się musieli przenieść do większej hali na stałe.

Ale to najmniejsze wyzwanie. *- Czekają nas wyjazdy na mecze do Białegostoku, Poznania, Piły czy Stężycy na Kaszubach. Obok Mogilna będziemy najmniejszym miastem, które będzie występowało na tym szczeblu rozgrywkowym. Będziemy musieli się odnaleźć na tym poziomie - zapowiada prezes. Dodaje, że liczy na współpracę z miastem celem zorganizowania siedziby z prawdziwego zdarzenia.*

Uważaj, o czym marzysz

Najważniejsze są jednak finanse. *- Pierwsza liga wymaga zbudowania budżetu na poziomie 2-2,5 raza większym niż w 2. lidze. To będzie naprawdę duże wyzwanie - bez wsparcia miasta i znalezienia kilku sponsorów strategicznych nasze marzenia o 1. lidze po prostu się nie spełnią - mówi Kilijański. Dodaje, że nie wyobraża sobie takiego scenariusza i od razu po turnieju w Pile ruszają do pracy.*

Wraz z trenerem Kalinowskim planują wzmocnienia na co najmniej 3 pozycjach, celem jest też utrzymanie trzonu zespołu. *- Chcemy zbudować drużynę z pazurem, własnym stylem gry, która będzie przynosić radość naszym fanom.*

Póki co jest radość z historycznej pierwszej ligi w Imielinie. Dalej spełnianie marzeń będzie

już tylko trudniejsze.

Dominik Łaciak

Wyniki turnieju w Pile

Miejski Klub Sportowy „Silesia” - MKS COPCO Imielin 0:3 (14:25, 19:25, 21:25)

Klub Siatkarski Piła - KS Silesia Częstochowa 3:0 (25:22, 25:22, 25:19)

MKS COPCO Imielin - KS Silesia Częstochowa 3:0 (25:14, 25:20, 25:17)

Miejski Klub Sportowy „Silesia” - Klub Siatkarski Piła 0:3 (12:25, 15:25, 18:25)

Klub Siatkarski Piła - MKS COPCO Imielin 3:1 (25:16, 19:25, 25:17, 25:20)

KS Silesia Częstochowa - Miejski Klub Sportowy „Silesia” 2:3 (24:26, 25:20, 25:23, 25:27,
11:15)